sobota, 26.12.2020

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (27.12.2020).

Do jednego z dużych sklepów z zabawkami w centrum miasta tuż przed urodzinami swego syna przyszło zapracowane małżeństwo. Zaczęli pośpiesznie czegoś szukać. Uprzejma ekspedientka zauważyła ich zakłopotanie i postanowiła im pomóc:

– Przepraszam, w czym mogę państwu pomóc?

– Widzi pani – zaczęła kobieta – jutro są urodziny naszego syna. Oboje z mężem ciężko pracujemy i całymi dniami jesteśmy poza domem. Chcielibyśmy kupić synowi coś, czym mógłby zająć się na dłużej i nie czuł się samotny.

Ekspedientka popatrzyła na elegancko ubrane małżeństwo, po czym spokojnym głosem powiedziała: – Przykro mi, ale rodziców nie sprzedajemy.

Trwamy w radości świąt Bożego Narodzenia. Z pewnością są to najbardziej rodzinne święta. Jezus, choć narodził się w ubogiej stajence, to miał kochających rodziców. Choć można mieć ogromne bogactwo, to jest coś, czego nawet za wszystkie pieniądze świata nie da się kupić. To kochająca rodzina. Dziś Niedziela Świętej Rodziny. Liturgia Kościoła daje nam za przykład najdoskonalszą rodzinę: Jezusa, Maryję i Józefa. Ich postawa jest drogowskazem, dokąd powinna podążać rodzina. Z Ewangelii dowiadujemy się, że Święta Rodzina udała się do świątyni jerozolimskiej. Tam pobożny mędrzec Symeon i prorokini Anna, widząc Jezusa, błogosławią Boga za Jego wielkie dzieła. A wszystko to dzieje się w świątyni – miejscu gdzie wypełnia się wiara. Święta Rodzina ukazuje ważną dla nas prawdę, że bez wiary rodzina nigdy nie będzie prawdziwie szczęśliwa, zaś bez Boga nie da się zbudować trwałego fundamentu rodzinnej miłości.

Wiara w rodzinie jest najcenniejszą rzeczą, jaką można przekazać dzieciom. Dzięki wierze rodziców dzieci otrzymują największy dar. Pewien francuski jezuita, o. Lucien Duval, twórca wielu religijnych piosenek, tak wspomina początek swojego powołania:

„W naszej rodzinie nie uczono nas pompatycznej pobożności. Dzień w dzień odmawiano w niej wspólnie wieczorem pacierz. Do końca życia będę pamiętał te chwile. Do dziś porusza mnie wspomnienie postawy mojego ojca. Zmęczony pracą na roli albo przy transporcie drzewa, klękał po kolacji na podłodze, opierał ręce na siedzeniu krzesła i ukrywał twarz w dłoniach. A ja myślałem sobie: oto mój mocny ojciec, który zawsze jest nieugięty, który kieruje całym domem, który nie boi się ani złych, ani bogatych – schyla głowę przed Panem Bogiem. Tak, Bóg musi być wielki, jeśli mój ojciec przed nim klęka, ale i bardzo bliski, jeśli mój ojciec z Nim rozmawia”.

Złożone ręce ojca czy matki do modlitwy to najpiękniejsze kazanie, jakie można wygłosić dzieciom. Niekiedy zastanawiamy się, dlaczego dziś dzieci gubią się w swoim życiu, tak często nie szanują rodziców, deptane są przez nich autorytety. Odpowiedź jest jedna. Kiedy brakuje wiary w rodzinach, modlitwy rodziców, wspólnego przeżywania Eucharystii, jest to prosta droga do zagubienia. Święta Rodzina pyta nas dziś, jakie są nasze wartości, na których budujemy nasze życie. Widzimy, jak rodzice troszczą się o swoje dzieci, aby im nic nie zabrakło, aby zdobyły dobre wykształcenie, aby później miały dobrą pracę... I słusznie. Ale czy w tym wszystkim jest jeszcze miejsce dla Pana Boga?

Jeden z założycieli Stanów Zjednoczonych Patrick Henry po sporządzeni testamentu powiedział:

„Zapisałem wszystko, co posiadam mojej rodzinie. Jest jeszcze jedna cenna wartość, którą chciałem im przekazać. Tą wartością jest wiara

w Chrystusa. Jest moją rodziną pośladaczy wiarę i nie otrzymałby ode mnie nawet jednego centa, to tak bym mu przekazał im wszystkie bogactwa, a nie przekazał wiary, byłaby najbiedniejsza na świecie".

Dziś warto zadać sobie pytanie: Jak wygląda moja rodzina? Co przekażę w mojej rodzinie dzieciom? Bo takie będzie nasze społeczeństwo, jakimi wartościami ubogacimy nasze dzieci. Wiara ma swój początek w rodzinie i w domu. Tak będzie ona wyglądała, w jaki sposób zostanie ona przekazana przez ojca czy matkę. Nie tak dawno byliśmy świadkami, jak młodzież w wulgarny sposób wykrzykiwała na ulicy hasła sprzeczne z prawem Bożym. Czy chcemy, aby dzieci i młodzież na wartościach sprzecznych z moralnością i wiarą budowały swoje życie? Nie musi tak być. Ale najpierw trzeba powrócić do korzeni, dobrych zwyczajów, że rodzina klękająca razem na modlitwę to nie relikt przeszłości, ale normalność. Jak pisała św. Urszula Ledóchowska: „Kto daje dzieciom Boga, daje im wszystko. Kto nie daje Boga, nie daje im niczego". Nie bójmy się zatem i nie wstydźmy się dawać dzieciom tego największego daru, jakim jest wiara w Boga.

Duszpasterz w Parafii Świętego Klemensa Hofbauera oraz kapelan Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego – Warszawa, o. Łukasz Baran CSsR.